

MARSZ. PETAIN,
nie wszedł do nowego rządu francuskiego nie chcąc opuszczać swego przyjaciele b. prezydenta Doumergue'a.



VON HESSEL,
ambasador niemiecki w Rzymie odbył ważną konferencję z premierem węgierskim GOEMBOESEM.

ROK XII.

WTOREK, 13 LISTOPADA 1934 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 315

Potworne skutki zastrzyku przeciw wścieklicznie Kapitan W.P. i jego żona zostali sparaliżowani po zabiegach lekarskich Skarga do prokuratora przeciw doktorowi

Lwów, 13 listopada. Niecodzienna tragedia rozegrała się w rodzinie kapitana Bierzyńskiego. Żona kapitana p. Irena Bierzyńska była wielką miłośniczką zwierząt. Posiadała ona jednego foxteriera oraz trzy kotki angorskie. Piesek przeszedł specjalne wykształcenie i odznaczał się niezwykłą mądrością. Kotki angorskie były czystej rasy i zostały z nakładem wielkich kosztów sprowadzone z Warszawy.

W czasie szalejącej ostatnio we Lwowie epidemii wściekliczyny, p. Bierzyńska stwierdziła u swego pieska pewne objawy chorobowe. Zaniepokojona udała się do lekarza, który polecił zwierzę zabić, ponieważ jest ono chore na wścieklicznę. P. kapitanowa musiała się na to zgodzić, pocieszała się jednak myślą, że pozostały jej jeszcze trzy rasowe koty. Gdy przybyła do domu dowiedziała się ku swemu przerażeniu, że w czasie jej nieobecności przybył ra-

karz miejski w towarzystwie policjanta i zabrał wszystkie trzy koty. W zakładzie oczyszczania miasta okazało się, że koty również są chore i trzeba je zgładzić. P. kapitanowa zwróciła się wobec tego do lekarza weterynaryjnego, z prośbą o jaknajmniej bolesne zgładze-

nie zwierząt. Lekarz wziął wprawdzie 30 zł. jednak zabieg wykonał nieumiejętnie. Otruł on koty strychniną. Trucizna nie działała, wobec czego ułożono koty na kuchence elektrycznej. — Również i to nie skutkowało i kotom musiano poderżnąć gardła. Kapitan Bier-

zyński i jego żona byli tem wszystkim bardzo podnieceni, jednak był to dopiero początek ich przeżyć.

Na drugi dzień do p. Bierzyńskiej zgłosił się przedstawiciel weterynaryjny i oświadczył, że ponieważ pies chorował na wścieklicznę, właścicielka jego musi podać się szczepieniu ochronnemu. — W tym czasie przyjechał kapitan Emil Bierzyński, który pomimo, iż podczas choroby psa przebywał w Warszawie, musi również poddać się szczepieniu przeciw wścieklicznie. Szczepień tych, na polecenie weterynaryjnego, dokonał dr. Bazarowski.

Zastrzyki okazały się dla pp. Bierzyńskich fatalne. Już po trzecim zastrzyku p. Bierzyńska doznała silnych bólów i porażenia połowy głowy, wybuchła częstym płaczem i wpadła w rozstrój nerwowy. Mimo, iż skarżyła się na te dolegliwości, dr. Bazarowski zastrzyków nie przerywał. Nastąpiło to dopiero po 10 zastrzyku, gdy pacjentka musiała wrócić taksówką do domu i położyć się do łóżka, doznała bowiem osłabienia wzroku, słuchu, zaczęły jej wypadać zęby, palec prawej ręki, został sparaliżowany i t. d. Równocześnie kap. Bierzyński musiał również przerwać kurację po 13 zastrzykach, gdyż doznał porażenia kończyn.

Małżonkowie Bierzyńscy złożyli skargę do prokuratora i ponadto wytaczają dr. Bazarowskiemu sprawę o odszkodowanie za nieumiejętne leczenie.

Starcia w Zagłębiu Saary

między separatystami a członkami hitlerowskiego Niemieckiego Frontu. — Kilka osób odniosło rany

Saarbrücken, 13 listopada.

Ubiegłej niedzieli doszło w różnych miejscowościach Zagłębia Saary do ostrych starć między grupami separatystów a członkami „Niemieckiego Frontu”, które jednak w większości wypadków zostały przez policję szybko zlikwidowane.

Do poważnych zaburzeń doszło w miejscowości Friedrichstal, gdzie 300 separatystów zaatakowało lokal, w którym odbywało się zebranie miejscowej

grupy „Niemieckiego Frontu”. Doszło do zacieklej bitki, w wyniku której po obu stronach kilka osób zostało rannych. Gdy na miejscu pojawiła się policja, napastnicy rzucili się do ucieczki, lecz po pewnym czasie ponownie powrócili, wszczynając ponownie awanturę.

Silnym oddziałom policji udało się wreszcie zlikwidować zajście, aresztując kilkunastu awanturników z obu obozów.

Strejk włókienniczy we Francji 20 tys. robotników porzuci pracę

Paryż, 13 listopada.

Robotnicy zakładów włókienniczych w Roanne nad Loarą zapowiedzieli wybuch strajku powszechnego, ponieważ przemysłowcy nie zgodzili się na zmianę decyzji, obniżającej płace robotnicze o 12 procent. Strajk, który ma rozpocząć się dziś, obejmie 20.000 robotników.

Ferje zimowe w szkołach będą trwały od 22 grudnia do 15 stycznia

Lódź, 13 listopada.

(k).— Wczoraj do wszystkich łódzkich szkół nadeszło zarządzenie z kuratorium szkolnego warszawskiego w sprawie ferij zimowych.

Mimo rozmaitych akcji prowadzonych w kierunku zmiany ferij szkolnych, ministerstwo zdecydowało utrzymać dotychczasowy czas wakacji zimowych w szkolnictwie powszechnym i średnim.

W roku bieżącym tak jak w latach poprzednich młodzież szkolna zostanie zwolniona z zajęć 22 grudnia i powróci do szkoły w dniu 15 stycznia.

Spalenie sztandaru angielskiego w Dublinie

Demonstracje antyangielskie w stolicy Irlandji

Dublin, 13 listopada.

W stolicy Irlandji doszło podczas niedzielnej obchodu święta niepodległości w różnych punktach miasta do burzliwych incydentów o charakterze antyangielskim. W godzinach popołudniowych grupa młodych nacjonalistów irlandzkich urządziła na jednym z placów demonstrację, podczas której wznoszono wrogie okrzyki przeciw Anglii i równocześnie spalono państwowy sztandar brytyjski. Inna grupa demonstrantów usiłowała zabrać z grobu

Nieznanego Żołnierza kwiaty i wieńce złożone tam dla poległych żołnierzy we Francji. Żołnierze pełniący wartę przy grobie, nie dopuścili do profanacji grobu, a przybyła natychmiast policja rozpełniła demonstrantów.

W innych punktach miasta demonstranci rzucali petardy oraz strzelali z rewolwerów, co wśród ludności wywołało zrozumiałe zdenerwowanie. Do późnej nocy patrolowały po mieście silne oddziały policji.

Poprawki do projektu nowej Konstytucji

będą rozpatrywane w Sejmie w dn. 26 stycznia 1935 r.

Warszawa, 13 listopada.

Obecna, ostatnia sesja zwoływana Sejmu i Senatu, będzie jednak sesją konstytucyjną. Jak utrzymują w kołach zbliżonych do obozu rządowego referent projektu konstytucji w Senacie sen. Rostworowski otrzymał już szczegółowe wskazówki o poprawkach do tekstu uchwalonego dnia 26 stycznia w Sejmie.

Ponieważ Senat związany jest terminami przepisanimi przez konstytucję

rozpocznie więc obrady nad projektem już w połowie grudnia. Jak wiadomo, zarzucona została zasada „elity” zawarta w pierwotnym projekcie i jak utrzymują, Senat wedle nowej konstytucji, składać się będzie w 2/3 z wyborów, a w jednej trzeciej z mianowania Prezydenta, Rzplitej.

Krają pogłoski, że Sejm rozpocznie obrady nad poprawkami Senatu dnia 26 stycznia roku przyszłego, jako w rocznicę uchwalenia projektu.

Straszne samobójstwo ucznia w Lublinie

Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono

Lublin, 13 listopada.

Straszny wypadek samobójstwa wydarzył się dziś w bursie uczniowskiej przy ul. Króla Leszczyńskiego 11.

Między innymi mieszkał tam 21-letni Stanisław Korczyński, uczeń trzeciego kursu szkoły rzemieślniczej w Lublinie. Korczyński krytycznego dnia od samego rana zdradzał wielkie zdenerwowanie. W godzinach popołudniowych, gdy jeden z jego kolegów wszedł na klatkę schodową, znalazł Korczyńskiego leżą-

cego w kałuży krwi z poderżniętym gardłem.

Korczyński dawał już słabe oznaki życia. Obok samobójcy leżała brzytwa, przy pomocy której dokonał on tego strasznego czynu.

Korczyńskiego przeniesiono do pokoju, a potem do szpitala Szarynek, gdzie denat zmarł pu płynie kilku godzin. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono.

Demonstracje socialistów austriackich

w rocznicę założenia republiki

Wiedeń, 13 listopada.

W rocznicę założenia republiki, której obchód został zakazany, pod Perchteldsdorfem, niedaleko Wiednia odbyło się w niedzielę na górze zebranie socjalistów, na które przybyło około dwa tysiące ludzi.

Natychmiast zaalarmowano policję, która wobec takiego tłumy była zupełnie bezsilna. Demonstranci rozpięzli się na wszystkie strony, a policja zdołała aresztować tylko dwóch z nich.

Do starcia doszło między policją i komunistami w obwodzie Hernals, gdzie miano wymienić nawet strzały rewolwerowe.

Ułaskawienie 14 powstańców hiszpańskich skazanych na śmierć

Madryt, 13 listopada.

Gabinet przedstawił prezydentowi Hiszpanji wniosek w sprawie ułaskawienia 14 osób, skazanych przez sąd doraźny w Gijon na karę śmierci za udział w ostatnich walkach powstańczych.

Prezydent zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Sąd wojenny w Kartagenie skazał na karę śmierci jednego marynarza, który brał udział w rewolucji.

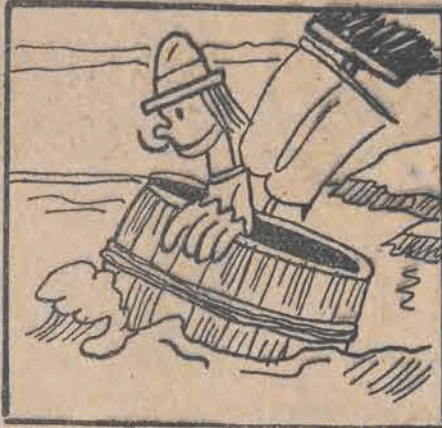
Jutro

o godz. 3-ej po poł.
ukaze się specjalne

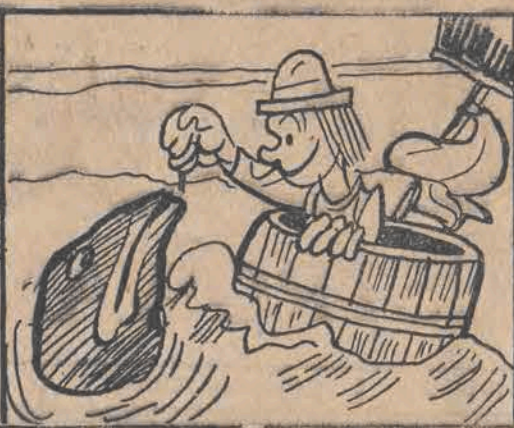
loteryjne wydanie
„Expressu”

zawierające pełną tabelę
wygranych pierwszego
dnia drugiej klasy loterii
państwowej

PRZYGODY JASIA — KLEPKI



Olbrzymią beczkę Jaś pożyczyl
Od swego kuma, co ma magiel,
I „statkiem” mknął po wodnym szlaku,
Na miotle wywiesiwszy żagiel...



A gdy zobaczył mój potwora,
Nad swoją dolą załkał biedną,
Ale uciekać nie zamierzał,
Bo mu już było wszystko jedno...



Potwór obwąchał Jasia pilnie
I wody słup wypuścił z skrzel
I odwinawszy się, ogonem
Z wielkim rozmachem w beczkę
„strzelił!”



Trafiony ciosem między oczy,
Przytomność stracił w okamgnieniu
I leż na brzuchu, obolały,
Bo rozbił głowę na kamieniu...
(dalszy ciąg jutro).

Pierwsi pionierzy największej metropolii Australii

Za noże, topory i mąkę nabył nieznane tereny, na których wyrosło miljonowe miasto.—Walka o ziemię nad ujściem rzeki Jarry
W stuletnią rocznicę powstania Melbourne'u

(z) W związku z podróżą do Australii trzeciego syna króla angielskiego, księcia Gloucesteru, który na uroczystości stulecia istnienia miasta Melbourne reprezentować będzie brytyjską rodzinę królewską, oraz zakończonemi ostatnio zawodami lotniczemi na trasie Anglja—Australja — nazwa Melbourne pojawia się coraz częściej na łamach prasy światowej.

Chłuba Australji — Melbourne — jest szóstym co do wielkości miastem imperjum brytyjskiego. Założycielem tego miasta jest mało znany myśliwy, John Bethman, mieszkaniec Tasmanji.

Uprykrzywszy sobie życie w swym rodzinnym kraju, Bethman wraz z kilkoma towarzyszami, udał się w świat. Zatrzymali się u ujścia rzeki Jaara w Australji.

Podróżni rozbili swe obozowisko i Bethman zabrał się do skupowania ziem od tuziemców, mających — co prawda — tyleż za nią praw, co przybysze. Bethman płacił za ziemię nożami, toporami, nożycami i t. p. przedmiotami, ogólną wartość których nie przekraczała 200 funtów. Za cenę tę nabył na własność 600 tysięcy akrów ziemi. Transakcja ta była tak korzystna, że Bethman „na do kładkę” podzielił między tuziemców 100 funtów maki.

Wkrótce przybył do osiedla drugi pionier, John Fowkner, który, skorzystawszy z chwilowej nieobecności Bethmana, zbudował sobie nędzną lepiankę na terenie, nabytym przez swego poprzednika. Oburzony Bethman żądał po swym powrocie, opuszczenia przez Fowknera „nieprawnie” zajętej ziemi, jednakże Fowkner trzymał się kurczowo zdobytego prawem kaduka skrawka Zięty spór między przeciwnikami zakończył się dopiero po ich śmierci.

W 1833 roku, John Ganty, wieśniak z angielskiego hrabstwa Sussex, również postanowił szukać bardziej rozległego terenu dla swej działalności. Spieniężył on wszystko, co doń należało, nabył mały stateczek i począł szukać chętnych do podjęcia dalekiej podróży. Po pewnym czasie Ganty wraz z siedmioma synami i 33-ma mieszkańcami z jego wsi, odplynął do Australji. W 1835 r. na brzegach rzeki Jaarra, rozpoczął się ożywiony ruch budowlany. Chatki i pierwsze prymitywne domki rosły jak grzyby po deszczu. Zbudowano również przystań. Na polach i łąkach pasły się stada, należące do Bethmana, Fowknera i ich nowych towarzyszy.

I oto sprawą zainteresował się rząd. Mimo, że Bethman prawo swe do ziemi wykazał dokumentami i aktami kupna, rząd domagał się początkowo opuszczenia przez pionierów terenu. Później zgodził się na odsprzedaż im ziemi, lecz natrafił na zdecydowany opór przybyszów, którzy zadowolili się już na tej ziemi, a z drugiej strony, nie posiadali funduszy na zaspokojenie niewygórowanych zresztą pretensyj rządu. Wreszcie w 1836 r. fakt powstania Melbourne został przez rząd uznany, i pierwszym oficjalnym burmistrzem miasta został kapitan William Landsdale, któremu Melbourne zawdzięcza do pewnego stopnia

swój obecny wygląd.

W związku z rozrostem i rozbudową miasta, podnosiła się wartość ziemi, która w ciągu 40-tu lat, wzrosła niemal 2000 razy. W 1839 r. liczba mieszkańców wynosiła 5000, w 1841 — 20.000, a w końcu ubiegłego stulecia — około pół miliona. W ciągu ostatnich 34-let lat, ilość mieszkańców wzrosła w dwójnasób i uroczystość setnej rocznicy powstania miasta, obchodził milion mieszkańców.

W 1851 roku pod Melbourne odkry-

to pokłady złota. Fakt ten przyczynił się znacznie do rozwoju miasta. W ciągu krótkiego czasu, przeszło 60.000 poszukiwaczy złota, ściągnęło ze wszystkich kątów Australji i z innych krajów.

W charakterze gościa władz melbournskich, bawi na uroczystościach jubileuszowych lady Moore, praprawnuczka J. Bethmana, któremu miasto zawdzięcza swe powstanie.

Strejk windziarzy drapaczy chmur

Lokatorzu odcieci od świata

(z) Nowy Jork jest miastem, w którym — w pewnych dzielnicach, oczywiście — schody służą raczej do ozdoby. Nie można się bynajmniej dziwić temu, że nowojorkowcy tylko w wyjątkowych wypadkach posługują się schodami, uważając to za niewprzet bezpieczny dla ich zdrowia sport.

Zapowiedź strejku windziarzy nowojorskich, protestujących przeciwko zbyt niskiemu wynagrodzeniu i długości dnia pracy, wywołała zrozumiały popłoch w dzielnicy handlowej. Istotnie w dn. 1 listopada 5700 windziarzy, zatrudnionych w drapaczach chmur na 14 do 40 ulicy oraz 5 do 9 alei, porzuciło pracę. Z 525-lu drapaczy chmur 240 zo-

stało całkowicie odciętych od świata. Wszystkie one bowiem mają 20 do 40-u pieter wysokości.

W chwili wybuchu strejku wszyscy urzędnicy znajdowali się już w biurach, jednak interesanci i posłańcy musieli — chcąc nie chcąc — zdecydować się na „osiągnięcie szczytu” po schodach. Podczas przerwy obiadowej cały personel pozostał w lokalach biurowych, nie chcąc się narażać na konieczność pieszego windowania się na górę.

Jak słychać, niektórzy chłopcy i posłańcy zarobili majątek na przyniesionych sandwiczach, które były rozchwytywane przez wygłodniałych pracowników.

Przez omyłkę uśmierciła całą klasę

33 czarnoskóre uczennice zamiast tranu zażyły arseniku

(z) Prasa doniosła przed paru dniami o tragicznym wydarzeniu w amerykańskiej kolonji Kenji w Afryce. 33 uczennice (antycznej szkoły zmarły po zażyciu tranu, zaordynowanego im przez nauczycielkę. Sama sprawczyni nie szczęściu, która dla zachęcenia swych czarnoskórych uczennic, również wypila lekarstwo, zachorowała wraz z nimi i tylko cudem została uratowana.

Dzienniki angielskie podają, że rodzice zmarłych dziewczynki, przekonani, iż „biała kobieta” umyślnie otruli ich dzieci, omal nie wywołali buntu przeciwko białej administracji kolonjalnej. Zagrożony dom nauczycielki otoczono specjalną ochroną.

Władze brytyjskie zdołały z trudem opanować sytuację, placąc tuziemcom za każde stracone dziecko pełną „cenę krwi”. Cenę taką każdy nieumyślny zabójca musi wnieść poszkodowanej rodzinie tytułem odszkodowania i dla zwolnienia się od poniesienia gorszej kary.

Jak się okazało, wskutek „nieszcześliwego przeoczenia zarówno nauczycielki jak i jej uczennice zamiast tranu napiły się jakiegoś środka dezynfekującego, zawierającego arsenik. Obie, zupełnie identyczne butelki, stały w apteczce szkolnej obok siebie i stad wynika fatalna omyłka.

Ile czasu pochłaniania golenie

Oryginalna statystyka na podstawie doświadczeń fryzjera londyńskiego

(z) Pewien fryzjer londyński, posiadający — jak widać — szczególną słabość do obliczeń matematycznych, ustalił następujące liczby, odnoszące się do tak codziennego zajęcia, jakim jest golenie.

Dla zgolenia średniego zarostu wyśtarczy przeciętnie 180 posunięć brzytwy, sumienny fryzjer wykonywa przytem aż 250 ruchów. Rekord szybkości w goleniu poblił podobno pewien lekarz

angielski, który zużywa na te czynności zaledwie 35 sekund.

W ciągu 50-letni lat przeciętny mężczyzna, który się sam goli, zużywa półtora kilo mydła, zaś zużyte osterki do golenia wystarczyłyby do fabrykacji motoru samochodowego. Wreszcie siła fizyczna, używana przy goleniu, mogłaby ciągnąć wagon tramwajowy na przejeździe stu kilometrów.

WOLNA TRYBUNA.

„ZROZPACZONY” W SOSNOWCU. Powinien Pan bezzwłocznie uda się do lekarza i rozpocząć leczenie. Istnieją rozmaite poradnie miejskie, w których opłata nie nie kosztuje. O adresie tych poradni dowie się Pan w wydziale zdrowotności magistratu. Najlepiej jednak byłoby, ażeby Pan o wszystkim opowiedział ojcu i skorzystał z jego doświadczonej rad oraz pieniędzy na leczenie, których zapewne nie będzie Panu skąpił. Takich rzeczy nie wolno lekceważyć, gdyż grożą one niebezpieczeństwem nie tylko Panu, ale i najbliższemu otoczeniu.

PAN E. W. W BIELSKU. Wątpliwości Pana najlepiej wyjaśni adwokat urzędujący w oddziale prawnym przy wydziale opieki społecznej magistratu m. Bielska. Jako bezrobotny Pan prawo korzystać z bezpłatnej pomocy prawnej, udzielonej przez gminę. Adwokat też wnieśli Panu wszelkie potrzebne podania i odwołania gdyby się okazało potrzebne. Zasadniczo moratorium mieszkaniowe nie obejmuje nowych domów. Gmina miejska obowiązana jest Panu zabezpieczyć dach nad głową, albo udzielając miejsce w barakach miejskich, albo też dać zasitek na wynajęcie sobie innego mieszkania. W każdym razie niech Pan w tej sprawie zabiega w wydziale opieki społecznej.

PAN MARJAN Z. W KRAKOWIE. Zamiar Pana jest bardzo szlachetny niemniej jednak nie może Pan wziąć do wspólnego mieszkania biednej sierotki, albowiem mieszka Pan sam, zaś mała jest już jednak w tym wieku, że żli ludzie mogą się dopatrzeć czegoś niesposobnego. Niech Pan małą umieści u jakiegoś starszej krewnej ciotki, albo bezdłutego małżeństwa, przyczem Pan płaćby na jej utrzymanie, no i oczywiście odwiedzał swą pupilkę bez ograniczeń.

PANI ZOFJA N. W TOMASZOWIE. Postępowanie Pani zasługuje na pochwałę. Winstując Pani jej silnej woli, która pozwoliła jej stłumić głos swego serca i namówić kochanego człowieka do poślubienia biednej, bardzo zakochanej w nim sierotki, dla której małżeństwo to jest jedynym ratunkiem życiowym. Mam wrażenie, że niewiele kobiet zdobyłoby się na podobny heroiczny i pozabawiony egoizmu czyn jest Pani dzielna kobietą i napewno potrafił Pani dać sobie radę w życiu czerpiąc pochęć ze swego prawnego i szlachetnego postępowania.

Gobeliny Napoleona na strychu

(sb) Wielkie zainteresowanie wywołało w Paryżu odkrycie, dokonane w państwowej wytwórni gobelinów. Wytwórnia ta istnieje już trzysta lat i wyrabia słynne na cały świat gobeliny. W pierwszym rządzie wykonywała ona zamówienia królów francuskich, a po rewolucji prezydentów republiki.

Wytwórnia gobelinów została założona przez króla Henryka IX, który w roku 1601 udzielił rodzinie flandryjskiej Gobelina prawa wykonywania artystycznego kunsztu. Do najwspanialszych należały gobeliny, wykonane dla Napoleona. Było ich sześć sztuk i odznaczały się one niezwykle przepychem. Gdy po upadku cesarstwa na tron wstąpił król Ludwik XVIII — kazał on przedewszystkiem usunąć wspaniałe gobeliny Napoleona. Co się z nimi wówczas stało — nie wiadomo, w każdym razie mimo skrzętnych poszukiwań nie można było ich odszukać.

Obecnie dyrektor państwowej wytwórni gobelinów Carnot odnalazł na strychu budynku plany i wzory gobelinów Napoleona. Zachowały się one tak dobrze, że będzie można przy ich pomocy nanowo utkać te dywany. Praca ta jest niezwykle żmudna, a wykonanie gobelinów Napoleona potrwa kilka lat. Cały rok trwa utknięcie zaledwie dwóch metrów kwadratowych, a koszt jednego metra wynosi 25.000 franków.

Dwaj 19-letni włamywacze i fałszerze w P. K. O.

Złoczyńcy zostali aresztowani w chwili, gdy usiłovali zrealizować skradzione czek

Katowice, 13 listopada.

W gmachu PKO w Katowicach pod zarzutem oszustwa i fałszowania dokumentów zatrzymani zostali: 19-letni Jerzy Eryk Persich i 19-letni Józef Franciszek Materla. Obaj młodzieńcy pochodzą z Katowic. Aresztowano ich w chwili, gdy usiłowali podjąć pieniądze na sfalszowane czek.

W toku dochodzenia ustalono, że w dniach 4 i 10 ub. miesiąca obaj młodzieńcy dostali się przez podkop, dokonany w piwnicy, do hurtowni skór Bernarda Rechnica przy ul. Kochanowskiego 11 i skradli pięć czeków.

Dwa z nich były wystawione po 500 zł. a pozostałe na 300, 190 i 180 zł. Ponadto skradli oni 6 blankietów czekowych z podpisami Rechnica. Persich zdołał już zrealizować czek na 300 i 180 zł. w kasie PKO, a otrzymane pieniądze podzielił między siebie i Materlę. Ponadto Persich wypisał dwa blankiety czekowe, wymieniając na nich sumy 680 i 1372 zł., na których podrobił nazwisko i usiłował na ich podstawie podjąć pieniądze.

Aresztowani oszuści przyznali się do winy. Obu przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Tajemnicze skrytobójstwo pod Pińskiem

Bogaty emigrant z Ameryki padł od kuli morderców

Pińsk, 13 listopada.

Zagadkowy wypadek skrytobójstwa wydarzył się we wsi Waliszcze, pow. pińskiego.

Wkrótce po zakończeniu wojny światowej powrócił do swej rodzinnej wioski emigrant z Ameryki. Grzegorz Cewan. Po powrocie Cewan zakupił sobie grunta i począł gospodarować na swoim powiększonym majątku. Uważano go w okolicy za bogatego człowieka, co w niektórych sąsiadach wywołało zazdrość, a nawet chęć rabunku.

Przed niedawnym czasem stał się on przedmiotem nienawiści kilku zawistnych gospodarzy. Pewnej nocy, gdy Cewan spał w stodole, nie przeczuwa-

jąc żadnego niebezpieczeństwa, do stodoły dano kilka strzałów. Kule okazały się celne. Cewan nie powstał już ze swego snu.

Zaalarmowane władze prowadzą energiczne dochodzenie celem ujęcia nieznanego sprawcy skrytobójstwa.

Dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: J. Kopyrowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (ul. Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), H. Skwarczyńskiego (Katna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53). (p)

METRO „MASKARADA” ADRIA

Przejazd 1

Pikanterja — Emocja — Nowość! — Największy skandal towarzyski Wiednia z 1905 roku — odżył na ekranie... W rolach głównych fenomenalna artystka PAULINA WESELY, nowy amant ADOLF WOHLBRÜCK
Film produkcji wiedeńskiej — mówiony w języku niemieckim.

Główna 1

Początek seansów o godz. 3.30

Kino-teatr

„MIRAŻ”

11 Listopada 16 (Konstantynowska)

Dzisiaj i dni następnych

Jedyny film sowiecki mówiony i śpiewany po żydowsku odzwierciedlający życie żydowskie w Z. S. R. R. p. t.

POWRÓT NATANA BEKERA

W roli głównej genialny **MEJCHELS** wyróżniony artysta Republiki Sowieckiej

Dzisiaj i dni następnych! Największy przebój sezonu

CORSO

Legionów 2-4

Miłość Tarzana

Nowe przygody! Nowe sensacje! Najdroższy film świata! Sensacja ekranów! Najczulszy romans! Przygody, które wprawiają was w osłupienie!
W rolach głównych: JOHNNY WEISSMULLER z MAUREEN O'SULLIVAN.

W sobotę, dn. 17 i w niedzielę dn. 18 listopada specjalny poranek dla młodzieży „BRAT DJABLA”. W roli gł. DENIS KING, LAUREL i HARDY.

DOKTOR
Z. Henrykowski
Chor. skórne, weneryczne i płciowe przeprowadził się na ul. Piotrkowską 86 tel. 143-63
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 wiecz. w niedz. i święta od 9-11 popoł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

DLA ZDROWIA JEDYNIJE TO, CO NAJLEPSZE!
COKOLWIEK DROŻSZE — WIELOKROTNIJE LEPSZE!
ÖLA
PREZERWATYWY?

Matki!
Zapisujcie swe niemowlęta do „Kropki Mleka”
Lecznica Omega
I GABINET DENTYSTYCZNY
Główna 9, tel. 142-42
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach. — Analizy lekarskie, zastrzyki, Roentgen, lampa kwarcowa
Stacja zapobiegawcza czynna całą dobę. PORADA 3 ZŁOTE.

Dr. MED.
M. Lewinsonowa
CHOR. WENERYCZNE I SKÓRNE (dla kobiet i dzieci)
Piotrkowska 86 front II p., tel. 143-63.
Przyjmuje od 11-1 i 4-6 po poł.
Ceny lecznicowe.

DR. MED.
L. Liebeskindowa
CHOR. DZIECI przeprowadziła się na ul. Andrzeją 2
telef. 216-66, przyjmuje od 3-5 po poł.

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 55 tel. 148-62
od 9-12 rano, 2-4 pp. i 7-9 wiecz., w niedziele i święta od 10-1.
Ceny lecznicowe.

DR. MED.
M. Rundszejn
AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECE PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ Pomorska 7, tel. 127-84

Dr. J. NADEL
akuszer- ginekolog.
ANDRZEJA 4
TELEFON 228-92
przyjm. od 10-12 i od 4-8 w.

DR. MED.
S. Liebeskind
AKUSZER - GINEKOLOG przeprowadził się na ul. Andrzeją 2
tel. 216-66, przyjmuje od 4-6 po poł.

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOZIN” R. M. S. W. N. F. 1939.
Z KOGUTKIEM SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZAPÓBIEGANIE
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA, BÓLE ZĘBÓW, GRYPA, PRZEZIĘBIENIA, BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE i T.P.
ZAPAJCIE W APTEKACH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. KOGUTKIEM W ORYGINALNEM OPAKOWANIU PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU.

DR.
Anna Rosenberg
Piotrkowska 152
Tel. 18-200
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)
Diatermia, lampa kwarcowa, usuwanie szpecących włosów.
Godziny przyjęć: od 10-iej do 12-iej, od 3 do 5-iej i od 7 do 8-iej.

LECZNICA
PIOTRKOWSKA 294, tel. 122-99
(przy przyst. tramw. Pabjanickich) 2 razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dent. Wizyty na miesiąc. Wszelkie zabiegi i analizy. Otwarta od 11-iej rano do 8-iej wieczór.
Porada 3 złote.

DR. MED.
S. Kryńska
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34
telef. 146-10
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 po poł.

Lecznica „WIDZEW”
Lekarzy specjalistów i Gabinet dentystyczny Rokicińska 47, tel. 234-44
Wizyty na miesiąc. Analizy lekarskie. Stacja zapobiegawcza. Zabiegi kosmetyczne. Czynna od 8 r. do 8 w.
PORADA 3 ZŁOTE.

Dr. A. Kopciowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE. Przyjmuje codziennie od 6 i pół do 8.
Gdańska 37
tel. 232-55.

DOKTOR
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
SPEC. CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE (Leczenie niemocy płciowej). Gabinet Roentgeno - leczniczy. Przyjmuje od 8.30-10 r. i do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10-1.
Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

DR. MED.
L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i moczopłciowych
Cegielniana 15
TELEF. 149-07.
Przyjmuje od 8-12 rano i od 4-8 wiecz. w niedz. i święta od 9-1-iej.
CENY LECZNICOWE.

DOKTOR
TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych, przyjmuje obecnie
Zawadzka 6
fr. II piętro, tel. 234-12.
8-12, 2-4, 5-9 wiecz.
W niedziele i święta od 8-1 pp.
Dla Pań oddzielna noczekalnia.

DR. MED.
Lucja Makower
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE. (Kobiety i dzieci)
Wólczańska 117, tel. 149-39
przyjmuje od 9-11 i od 6-8 w., niedz. i święta od 9-12-iej.
CENY LECZNICOWE.

WAŻNE DLA PANÓW! Szyje najelegantsze garnitury po 40 zł. Dyplomowany zakład krawiecki S. Postawski Cegielniana 27

ZŁOTY — tygodniowo: niemiecki, francuski, angielski, włoski, hiszpański, ucząją dyplomowani (kurs trzymiesięczny). Parczewski, Piotrkowska 59, pop. of. II p.

Z dnia Ceny w Polsce spadły o 50 proc.

Z krótkich notatek w pismach, dowiadujemy się co pewien czas o obliczeniach głównej komisji statystycznej, która obwieszcza, że koszty utrzymania w miesiącu takim, a takim spadły o ulamek procentu. Ponieważ cyfry te są bardzo drobne nie zwraca się na nie wielkiej uwagi. Tymczasem przy porównaniu cen z ostatniego sześćsetlatia, dochodzimy do wniosku, że koszty utrzymania w Polsce spadły, w porównaniu z rokiem 1929 o 50 procent.
Poniższa tabela cen z miesiąca października 1929 roku i 1934 z wydziału statystycznego m. Łodzi, ilustruje to najdokładniej:

	Rok 1929	Rok 1934
chleb	0,43	0,26
jabko	0,24	0,09
kartofle	0,10	0,05
mięso	3,00	1,26
słonina	4,00	1,45
zelówki	8,00	4,80
obuwie męskie	42,62	20,35
kam garn męski	26,66	15,80
gazety	0,25	0,15

zdrożały natomiast zapalki, które w roku 1929 kosztowały 0,07 groszy, a obecnie 0,10 groszy pudełko.

Zmniejszyły się również ceny we wszystkich innych dziedzinach. Staniały zatem ceny biletów do kin i teatrów, ceny u fryzjerów itd.

Oczywiście zmniejszyły się również zarobki, po kilkukrotnej, od tego czasu redukcji uposażeń pracowników państwowych, samorządowych i w przedsie biorstwach prywatnych.

Nie zmniejszyły się tylko ceny elektryczności, gazu i czynszu komornianego. Nic zatem dziwnego, że ceny te, w porównaniu z 50-procentowym spadkiem cen w innych dziedzinach i zmniejszonemi zarobkami, są niewspółmiernie wysokie.

Wydrwigrosze żerują na ofiarności społecznej Niepowołanych kwestarzy należy wyrzucać za drzwi

Łódź, 13 listopada.
(v) W związku z kończącym się okresem roku kalendarzowego rozpoczyna się „sezon“ dla wszelkiego rodzaju wydrwigroszów, którzy żerują na ofiarności społecznej, oferując na sprzedaż najrozmaitsze „kalendarze“, z których dochód przeznaczony jest na poparcie takiej czy innej instytucji.

Osuści ci niejednokrotnie powoływali się na wpływowe osoby, grożąc w razie odmowy kupna, przykreimi konsekwencjami. Odważniejsi, nie bacząc na

pogróżki, wypraszałi niepożądanego gościa poprostu za drzwi, przyczem nigdy jakoś tych zapowiedzianych przykrych konsekwencji nie było.
Mniej odważni płacili i kupowali bez wartościowe wydawnictwa. Ostatnio władze wystąpiły nieco energiczniej i poskromiły plagę niepowołanych kwestarzy.

Obecnie jednak rozpoczął się znów „sezon“ i kierownicy poszczególnych placówek przemysłowych, powinni być ostrożniejsi w popieraniu niepowołanych

impres, prowadzonych pod fikcyjnym płaszczykiem popularnych instytucji, i nie dać się nabierać przez wydrwigroszów, którzy lwia część dochodu chowają do własnej kieszeni.

Ofiarność publiczna jest wielką zaletą, istnieją również instytucje godne prawdziwego poparcia, niemniej jednak należy być bardzo ostrożnym i zanim ofiaruje się datek, czy kupi kalendarz, trzeba dokładnie sprawdzić uprawnienie oferenta.

Co zawierał cylinder p. Mysiaaka? Nowy sposób przemytu. — „Wynalazca“ jego znalazł się w areszcie

Łódź, 13 listopada.
(k). — Niemalą sensacją wśród podróżnych, jadących pociągami z Katowic wywołał wczoraj pewien pasażer w nowiuteńkim cylindrze, który mimo dość wysokiej temperatury w wagonie, przez cały czas jazdy nie zdejmował okrycia głowy.

myślała, iż jedzie on na wesele, inni, że jest on sekundantem. Zdania były podzielone, a tajemniczy pasażer nie starał się nawet zaspokozić ogólnej ciekawości, gdyż przez cały czas nie odzywał się ani słowem.

mowania się gościa w cylindrze, a następnie dokonali rewizji w jego małej, podręcznej walizeczce. Po bezskutecznem poszukiwaniu panowie obszukai kieszenie tajemniczego pasażera, ale i to nie dało żadnych rezultatów.
W pewnej chwili uwagę jednego z przybytych przykuł wspaniale isnący cylinder i zwrócił się do jego właściciela, aby zdjął go z głowy, o czym nie chciał nawet słyszeć.

Część współtowarzyszów podróży

Dopiero na stacji w Piotrkowie pękła bomba. Do przedziału wkroczyło kilku panów, którzy zażądali wylegity-

Ponieważ przybyli panowie byli wywiadowcami, wszelki opór okazał się bezcelowy. Gdy jeden z wywiadowców wziął do ręki cylinder, zastanowiła go, jego niezwykła ciężka waga. Jak się okazało „szapaklak“ był cały naładowany kamieniami do zapalniczek, pochodzącymi z przemytu. Niezwykle dowcipnym przemytnikiem okazał się Franciszek Mysiak, łodzianin, zamieszkały przy ul. Drewnowskiej.

Został on aresztowany, a przemyt uległ konfiskacie.

Ciekawość pasażerów pociągu została nareszcie zaspokożona.

Kryzys — sprzymierzeńcem gruźlicy Łódź rozszerza akcję walki z tą straszną chorobą

Łódź, 13 listopada.
(v) Gruźlica nazywa się powszechnie chorobą proletariatu, gdyż panuje ona przeważnie wśród sfer uboższych. — W ośrodkach przemysłowych, w których grupuje się znaczna ilość robotników, gruźlica sieje straszliwe spustoszenie. — Obecnie, w związku z powszechnym zużożeniem ludności, wzrosło w całym kraju nasilenie zachorowań na gruźlicę, które szczególnie daje się odczuć w ośrodkach przemysłowych.

dla gruźlików w szpitalach i założone nowe przychodnie przeciwgruźlicze w ośrodkach przemysłowych.

Został on aresztowany, a przemyt uległ konfiskacie.

Departament służby zdrowia w Ministerstwie Opieki Społecznej, przeznaczył w przyszłym roku budżetowym 700.000 złotych na akcję, walki z gruźlicą. Z funduszów tych, rozszerzone będą oddziały

Łódź, w której kryzys unieruchomił wiele warsztatów przemysłowych, pozabawiając pracy wiele rodzin, zagrożona jest wzrostem zachorowań na gruźlicę. Z funduszów departamentu służby zdrowia, Łódź otrzyma 3000 złotych, nie mniej jednak budżet miejski przewiduje również znaczne kwoty, na poprawę zdrowotności swych mieszkańców. — W związku z akcją, wszczętą przez departament służby zdrowia, Łódź przewiduje również w przyszłym roku budżetowym rozszerzenie akcji walki z gruźlicą.

Upadek ze schodów Służąca odniosła liczne obrażenia ciała

Łódź, 13 listopada.
(k) — Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się wczoraj w domu przy ul. Mielczarskiego 19. — Służąca, Stanisława Płociennik, zamieszkała przy ul. Zgierskiej 29, odwiedziła swoją znajomą. Gdy wracała od niej, potknęła się nagle i straciwszy równowagę, spadła ze schodów.
Wezwano do niej lekarza pogotowia który stwierdził poważne rany głowy oraz szereg ogólnych obrażeń. W stanie osłabionym przewieziono ją na stację pogotowia i tam udzielono pomocy lekarskiej.

Skróty telegraficzne

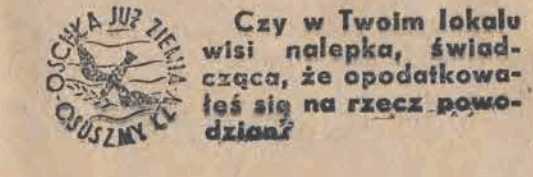
W dyplomacji sowieckiej mają zaisc wkrótce wielkie zmiany. Litwinow poda się do dymisji a stanowisko jego obejmie Stomoniakow.
— Pisma paryskie donoszą, że wkrótce regent Horthy ma ustąpić a książę Albrecht Habsburg zostanie regentem Węgier.
— Policja wykryła w Macedonii zwłoki 100 osób zamordowanych przez rewolucjonistów macedońskich.
— Między sztabami Anglii, Francji i Belgii doszło ostatecznie do porozumienia w sprawie obrony lotnicznej.
— Anglia postanowiła zwiększyć wydatki na armię o 5 milionów funtów. Suma ta będzie przeznaczona na motoryzację armii.

Wzrost śmiertelności wśród kobiet

Do wręcz nieoczekiwanych wyników doszedł ostatnio kongres lekarzy specjalistów, który stwierdził, iż w ciągu ostatnich lat kilkunastu śmiertelność wśród kobiet wzrosła w sposób zaskazający.
Powodem tego wzrostu ma być, zdaniem lekarzy, nierozsądna pogoń za smukłą linią. Wiele pań używa środków bardzo niebezpiecznych a zarazem nie dających oczekiwanych rezultatów.
A przecież można osiągnąć smukłą linię bez żadnej szkody dla zdrowia. Tak samo, jak — przy zbytnej chudości — można łatwo dojść do kształtów zaokrąglonych.
Jedną z najlepszych recept dla tych, co chcą utyc, jak i dla tych, co chcą wrócić do linii, przynosi „Kalendarz Expressu Ilustrowanego na rok 1935“, który już wyszedł z druku i jest wszędzie do nabycia.

„Kalendarz Expressu Ilustrowanego na rok 1935“ znaleźć się winien w każdym domu. Jest to najlepszy, niezawodny przyjaciel, uczy, radzi i daje godziwą rozrywkę.
Cena egzemplarza 1.20 zł.

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA,
OSUSZMY ŁZY...



Umowy sprzeczne z ustawą o ochronie lokatorów są nieważne. — Ciekawy wyrok Sądu Najwyższego

(k) — Sąd Najwyższy rozstrzygnął wczoraj sprawę, mającą wielce praktyczne znaczenie dla szerszych sfer lokatorów.
Właściciel domu wymusił od lokatora umowę, mocą której ten zobowiązał się do płacenia wyższego komornego, niż w czerwcu 1914 r. Początkowo lokator stosował się do zawartej umowy, jednak rychło zorientował się, iż jest ona krzywdząca i począł płacić komorne we dług stawki, przewidzianej ustawą o ochronie lokatorów, przysyłając należ-

ność pocztą.
Gospodarz inkasował komorne, o resztę zaś wystąpił od sądu grodzkiego, który opierając się na zawartej przez strony umowie, zasądził komorne wyższe od ustawowego.
Lokator nie zgodził się z tym wyrokiem i zaskarżył go do wyższych instancji. Wczoraj Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu grodzkiego, orzekając, że wszelkie umowy, sprzeczne z przepisami o ochronie lokatorów, są nieważne.

Podatek przywieziony w balji Sumę 300 fr. zapłacił francuski podatnik 6 tysiącami pięciocentymówek

Paryż, 13 listopada.
Na oryginalny pomysł uiszczenia podatku w wysokości 300 franków wpadł mieszkaniec wioski Algrange pod Metzem, Robert Louis. Otrzymałszy wezwanie niezwłocznego uiszczenia podatku, z którym zalegał od kilku miesięcy, Robert Louis, w celu dokuczenia urzędnikowi podatkowemu, rozmienił posiadaną w banknotach sumę 300 franków na monety 5-centymowe.
Otrzymał w ten sposób 6000 sztuk mo-

net, które wsypał do balji do prania, a następnie przetransportował „podatek“ samochodem do urzędu. Urzędnik podatkowy zrozumiały intencję obywatela, odwołując się do niego, zechciał zobaczyć przy okienku do przeliczenia sumy. Zajął to prawie 6 godzin.
Obywatel Robert Louis, postanowił więcej nie uciekać się do podobnych kawałów.

Zaczepiał przechodniów do chwili, aż go pobito

Łódź, 13 listopada.
(gr) — Przy zbiegu ulic Zgierskiej i Drewnowskiej, pobity został wczoraj w godzinach wieczorowych Antoni Olejniczak, zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej 43.
Jak się okazało, Olejniczak, znajdując się w stanie pijanym, zaczepiał przechodniów. W pewnej chwili wszczął sprzeczkę z kilku innymi osobnikami, którzy również znajdowali się w stanie podchmielonym. W rezultacie wnikłej bójkii, lekarz pogotowia udzielił Olejniczakowi pomocy i przewiózł go do szpitala.

Chorzów, 13 listopada

Nocy ubiegłej nieznaną sprawcy włamali się do Banku Ludowego w Chorzowie przy ul. Sobieskiego 8. Kasiarze przeszli do piwnicy od strony podwórza. Następnie ustawili rusztowanie i wywiercili otwór w suficie przez który przeszli do banku.
Usiłovali oni rozpruć kasę ogniotrwałą i wybili w niej otwór jednak dalej nie mogli się z nią uporać wobec czego zrezygnowali z zawartej w niej gotówki.
Kasiarze skradli tylko dwa ręczniki.

PARCELE BUDOWLANE

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania
Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p. Hermana
w dni powszednie od 10—12 i od 4 do 6 popołudniu.

30 sek.-K.O.

Historja pierwszego nokautu w karierze Garcarka

Lódź, 13 listopada.

Jednodniowa gościna reprezentacyjnego zespołu pięściarskiego łódzkiego IKP u poznańskich Sokółów zakończyła się spodziewanym zespolem zwycięstwem łodzian, przyniosła jednak też niespodziankę największego kalibru. — Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie w wadze półśredniej pomiędzy łodzianinem Garcarkiem a ukaźującym się znów po dłuższej przerwie w ringu poznańczykiem Misłurewiczem zakończyło się piorunującym zwycięstwem poznańczyka przez k. o. w 30 sekundzie.

Garcarek, który od czasu wycofania się z ringu znakomitego pięściarza poznańskiego Arskiego, którego pokonał przed czterema laty przez k. o. otrzymany przydomek „króla k. o.“. Dziś „król” sam został porażony pierwszy w swej długiej i pełnej sukcesów karierze pięściarskiej wyliczony. Nic więc dziwnego, że wynik tego spotkania jest największą sensacją dnia, o której wyłącznie mówi się obecnie w sferach sportowych.

W dniu wczorajszym mieliśmy sposobność rozmawiania z Tomaszem Konarzewskim, który w charakterze sekundanta i kiarownika drużyny towarzyszył pięściarzom łódzkim w wycieczce do Poznania. Oczywiście, że rozmowa toczyła się przede wszystkim na temat porażki Garcarka.

— Historia niedzielnej walki Garcarka jest bardzo krótka — mówi Konarzewski. — Ja osobiście wogóle jej nawet nie widziałem, mimo, że jako sekundant łodzianina znajdowałem się tuż przy sznurach ringu. Natychmiast po gongu wyjąłem krzesło z pomiędzy sznurów i obróciłem się, by je postawić. Gdy po chwili skierowałem wzrok na ring ujrzałem już tylko Garcarka leżącego na deskach, a nad nim liczącego siedzącego p. Derde. Garcarek czynił wszelki, by wstać na siedem, próba ta na nic się jednak nie zdała, gdyż opadł natychmiast i został wyliczony do dziesięciu. Później gdy przyszedł do siebie opowiadał mi, że po podaniu ręki Misłurewiczowi otrzymał niemal natychmiast silny prawy sierpowy idealnie wymierzony w samą szczękę. Z tego co zdołałem ustalić wynika, że dużo wina przy tej porażce ponosi sam Garcarek, który nie przyjął obowiązującej postawy zasadniczej, a trzymał prawą rękę opuszczoną w dół. Te lukę w gardzie wykorzystał natychmiast poznańczyk i już po trzydziestu sekundach był zwycięzcą tak ważnego spotkania.

— A czy Misłurewicz jest faktycznie w tak rewelacyjnej formie?

— Na to pytanie, niestety, odpowiedzieć nie mogę. Cała walka niedzielna ograniczyła się do jednego prawego sierpowego, a ja go nadobitkę jeszcze nie widziałem.

— Czemu przypisać należy słabą

Poradnik sportowy

P. H. D. B. — Łódź. Zarząd i Komenda Okręgu Związku Strzeleckiego mieści się przy ul. Zamenhofa 8.

P. Fr. Chałkin — Wilno. Po katalog może Pan się zwrócić do Głównej Księgarni Wojskowej. Finał rozgrywek o wejście do Ligi odbywa się systemem punktowym. Trzecim finalistą będzie Rewera lub „Ślask”.

P. Ch. J. — Kraków. O ile przenosi się Pan do innego miasta to niewątpliwie władze piłkarskie nie będą Panu czyniły trudności. Radzimy zwrócić się do Zarządu z odpowiednio uformulowanym pismem. Czy karencja będzie przedłużona nie jest jeszcze postanowione. Odpowiednia uchwała zapadnie na walnym zebraniu PZPN-u.

P. Kaz. Och. — Poznań. Ma Pan rację. Była to pierwsza porażka Garcarka przez k. o. Zawodnik łódzki był jak dotąd bardzo odporny na ciosy i znajdował się raz jeden tylko na deskach. Nie przypuszczamy, by miało to aż w ten sposób oddziaływać na Garcarka, który jest zawodnikiem bardzo ambitnym.

P. K. Kupier — Pabjanice. Był to mecz towarzyski i naturalnie, że punkty się nie liczą. Stefan Kubik jest trenerem drużyny pabjanickiej a jego brat Aleksander do niedawna jeszcze grywał.

walkę zademonstrowaną przez Chmielewskiego w Poznaniu?

— Heniek jest obecnie w świetnej formie, w jakiej jeszcze nie był w swej karierze. Na słabą jego postawę w Poznaniu wpłynęła przede wszystkim przegrana Garcarka. Nastąpiła ona w chwili, gdy Chmielewski wciągał rękawice. Przejął on się tem tak, że już później nie mógł normalnie walczyć. W spot

kaniu z Niemcami będzie jednak napewno w pełni formy. Słabo natomiast walczył Spodenkiewicz, który przeżywa obecnie wyraźny kryzys formy. Aby być w przybliżeniu w takiej kondycji, jak przed wyjazdem na tournée po Czechosłowacji musiałby on przynajmniej ze cztery miesiące forsownie potrenować, a na to nie pozwalała mu służba wojskowa — kończy Konarzewski.

Warszawianka — Ł. K. S. 1:0



Na zdjęciu widzimy uradowaną drużynę Warszawianki po zwycięstwie nad Ł. K. S. -em, które przyczyniło się do uratowania drużyny przed degradacją.

Taborka zamiast Banasiaka

wyzaczył zarząd PZB do obozu treningowego w Warszawie

Łódź, 13 listopada.

Jak ma być bałagan, to porządnym, powiedziano sobie w PZB. Oboz treningowy pięściarzy przed meczem z Niemcami, którego losy ważyły się przez tak długi czas, rozpoczyna się dzisiaj w Warszawie. Kapitan związkowy p. Cendrowski ustalił przed tygodniem skład osobowy obozu i zdawało się, że wyznaczeni przez niego pięściarze, powinni stawić się na Bielanach.

Jest jednak zupełnie inaczej. Kluby łódzkie otrzymały zawiadomienia od P. Z. B., jacy pięściarze mają się stawić w Warszawie, a na liście tej brakło Krenca. Krenc nie miał więc jechać, gdy teraz niespodziewanie nadeszła znów depesza wzywająca go do Warszawy.

PZB. lubuje się widać w telegramach, gdyż w kilka godzin później nadeszła znów z Poznania depesza, w której zarządza zmianę w składzie obozu i

każe wyjechać do Warszawy Taborkowi, zamiast Banasiaka.

Kapitan związkowy LOZB. p. Konarzewski, postanowił jednak wczoraj późnym wieczorem Taborka nie wysłać na Bielany, a wysłać na swoje ryzyko przewidzianego uprzednio Banasiaka. Krok swój tłumaczy p. Konarzewski tem, że podczas gdy Taborek jest obecnie w słabej formie, Banasiak jest w pierwszorzędnej.

Ostatecznie więc, z łodzian uczestniczyć będą w obozie: Frank, Banasiak, Chmielewski, Wurm i Krenc.

Całe postępowanie PZB. jest o tyle dziwniejsze, że podczas pobytu pięściarzy łódzkich w Poznaniu, nie im nie mówiono o zmianach. Najciekawsze jest jednak, kto ustala skład drużyny, czy kapitan związkowy, który ma do tego uprawnienia statutowe, czy zarząd związku?

Jędrzejowska i Tłoczyński

na czele list klasyfikacyjnych tenisistów

Warszawa, 13 listopada.

W poniedziałek wieczorem, Polski Związek Lawn-Tenisowy ustalił doroczną listę najlepszych rakiet Polski. Pierwsze miejsce wśród panów zajął Tłoczyński przed Hebda, a wśród pań Jędrzejowska przed Volkmerówną.

Lista klasyfikacyjna przedstawia się następująco:

Panowie: 1) Tłoczyński, 2) Hebda, 3) i 4) Tarłowski i Wittman, 5) i 6) Bratek i Spychała, 7) Jerzy Stolarow, 8) Warmiński, 9) Popławski, 10) Majewski, 11) 12) i 13) Altschueler, Stefan Kołcz i Ta deusz Kołcz, 14) 15) i 16) Herbst, Laśkiewicz i Liebling.

Panie: 1) Jędrzejowska, 2) Volkmerówna — Jakobsonowa, 3) Lilpopówna, 4) Neumanówna, 5) Rudowska, 6) Orzechowska, 7) Wereszczukowa.

Tegorocznym królem strzelców ligowych okazał się Wilimowski, świetny napastnik mistrzowskiego Ruchu. Wilimowski zdobył w meczach mistrzowskich 28 bramek, a więc więcej, niż cała

Niesklasyfikowani zostali panowie: Maks Stolarow, Ferster i Horain i panie Boniecka, Cramer-Jonowa i Dubieńska.

Kiedy i u nas tak będzie

Szkoły amerykańskie zaprowadzają przymus uprawiania sportu

Amerykańskie szkoły średnie zaprowadziły obecnie bardzo ważną sportową innowację. Boks i baseball muszą obecnie być obowiązkowo uprawiane przez wszystkich uczeszcujących do zakładu uczniów, przyczem pod koniec roku szkolnego będą z tych „przedmiotów” przeprowadzane specjalne egzamina.

Uczniowie, którzy się na tych egzaminach „obetną”, nie będą przepuszczani do klas wyższych.

Przy znanym sportowym stanowisku amerykańskich sfer kierowniczych w szkolnictwie decyzją powyższą nie jest

Mjr. Zołędzowski wiceprezesa PZPN-u

Warszawa, 13 listopada

W dniu wczorajszym odbyło się w godzinach wieczornych posiedzenie zarządu PZPN, na którym przyjęto do wiadomości rezygnację pułk. Rudolfa z zajmowanego stanowiska wiceprezesa. Na miejsce jego wybrano wiceprezesa do spraw administracyjnych i gospodarczych mjr. Zołędzkiego. Na stanowisko przewodniczącego WG i D. dokooptowano p. Kruga. Poza tem zarząd zajmował się na tem samym zebraniu sprawami natury finansowej.

Odwwołanie meczu Lwów — Łódź

Łódź, 13 listopada

W nadchodzącą niedzielę miało się odbyć we Lwowie międzymiastowe spotkanie pięściarskie zespołów reprezentacyjnych Łodzi i Lwowa. Spotkanie to zostało jednak w dniu wczorajszym odwołane z powodu wyjazdu pięciu najlepszych pięściarzy łódzkich do obozu treningowego w Warszawie.

Tenis stołowy w Łodzi

Łódź, 13 listopada.

W dalszym ciągu drużynowych mistrzostw Łodzi w tenisie stołowym zanotowaliśmy następujące wyniki:

Makkabi pokonała Y. M. C. E. w stosunku 8:2.

Hakoah zwyciężył Zjednoczone 6:4.

Y. M. C. A. została pokonana przez Orię 7:3.

W Pabjanicach miejscowa Makkabi pokonała łódzki Hakoah w stosunku 7:3.

W związku z tem spotkaniem napytnał już do Ł. O. Z. T. S.-u protest Hakoahu, w którym klub ten zaznacza, że stół był za mały... Sztern zwyciężył Y. M. C. E 10:0 oraz Zjednoczone zremisowało ze Szternem 5:5.

Ukończenia mistrzostwa oczekiwać należy w początkach grudnia. (z)

Protest Czechosłowacji w sprawie meczu z Polską

Warszawa, 13 listopada

W nadchodzący czwartek, dnia 15 bm. odbędzie się w Brnie konferencja pomiędzy p. Kankowskim, przewodniczącym pięściarskiego komitetu rozgrywek o puchar środkowo - europejski a sekretarzem tegoż komitetu Rużičką w sprawie protestu Czechosłowacji przeciwko wynikowi meczu z Polską.

Mecz ten zostanie najprawdopodobniej unieważniony i powtórzony, a sędzia Säger, któremu udowodniono nieznaną do przepisów, zawieszony na okres dwuletni.

De Stefani udaje się na „wojaż” do Australji

Mimo, że sezon tenisowy w Europie został już zakończony tenisiści europejscy nie próżniają i odbywają dalekie „wojaże”. Obecnie na taki „wojaż” wypuścili się czołowy tenisista włoski de Stefani, który wyjechał do Australji, gdzie weźmie udział w szeregu turniejów.

W początkach lutego udaje się de Stefani do Egiptu, gdzie uczestniczyć będzie w turnieju mistrzowskim wraz z Perryem, Hughesem, Menzlem, Bousssu-sem, Brugnonem i innymi.

bynajmniej niespodziewana. Obie gałęzie sportu są niejako sportami narodowymi amerykańskimi i cieszą się za oceanem największą popularnością. Innowacja amerykańska zdziwi jednak napewno mocno niejednego człowieka u nas w Polsce, gdzie, jak wiadomo, wciąż jeszcze młodzieży szkolnej nie wolno należeć do klubów sportowych.

Jakie byliby to interesujące, gdyby u nas w szkole uczeń dostał gorszą notę za to, że naprzykład na ostatnich 2-ch meczach piłkarskich nie strzelił ani jednej bramki. Na to jednak nie zanoszą się u nas jeszcze.

Minjatury

A to co?

Przychodzę wczoraj do mego serdecznego przyjaciela, patrzę — chłop nosi okulary.

— Bolek, na litość boską!... Co ci się stało?... Nigdy przecie nie nosiłeś szkieł!

— Tak... A jednak wzrok mi się ostatnio zepsuł.

— Z jakiego powodu?...

Przez te krzyżówki... Lewe moje oko widzi wszystko pionowo, a prawe — poziomo!

★

Wydział medyczny naszych uniwersytetów są stanowczo przeludnione!

Oto przykład:

Do mieszkania pewnego lekarza dzwoni pacjent. Drzwi otwiera mu pokojówka.

— Przepraszam, kiedy doktor przyjmuje? — pyta pacjent.

— To zależy... — odpowiada pokojówka.

Pan doktor przyjmuje od 2 do 3-ci, pani doktor od 3 do 4-ej, pani doktor od 4-ej do 5-ej, a młody pan doktor od 5-ej do 6-ej.

★

Wpadł mi bzík do głowy: — zachciało mi się papugi... Wchodzę do sklepu z żywymi ptakami. Pokazują mi bardzo ładną zieloną papugę na kijku.

— Ile to ma kosztować? — pytam.

— Nie drogo... Jak dla pana 40 złotych...

To za bezcen...

— A czy ta papuga wszystko mówi?...

— Nie, proszę pana... Ta papuga wcale nie mówi, ale ona wszystko rozumie...

★

W dwa lata po ślubie Cebulak przychodzi z kwaśną miną do swego teścia.

— Ojcie, źle jest... — powiada. — Musisz mnie ratować... Jestem w krytycznym położeniu materialnym i gotówki też nie mam...

— A co mnie to może obchodzić? — wzrusza ramionami teść. — Czy nie dałem ci posagu jak przyrzekłem?...

— A kto żąda jeszcze raz posagu?... Ja mówię o odszkodowaniu!...

★

Kierputowski był na chrzcinach i urznął się w kijek.

W drodze powrotnej do domu zabił nieborak i wpadł do zoologicznego ogrodu.

Nagle zatrzymuje się przerażony przed wielką klatką z nosorożcem, przeciera oczy, patrzy na ciężkie, niezgrabne zwierzę i chwytając się za głowę, krzyczy:

— Retyl!... Żonusi, skądżeś się wzięła za klatkami?!...

Młodzież japońska na plaży



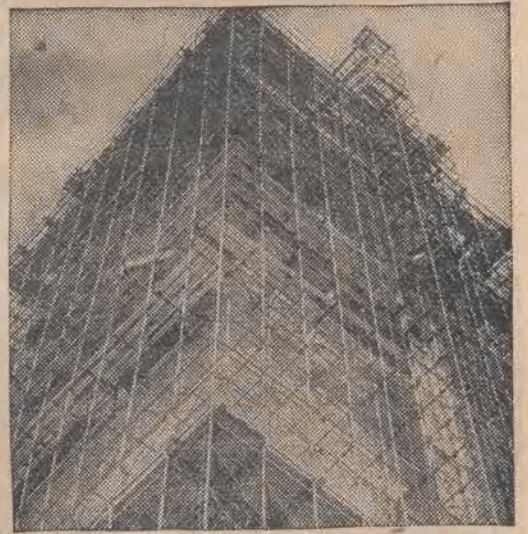
Młodzież japońska, która jak wiadomo jest bardzo patriotyczna, w czasie zabaw na plaży tworzy figurę „Wschodzącego słońca” — symbolu swego państwa

Jedynie pięcioraczki na świecie



Przed niedawnym czasem donosiliśmy, iż w stanie Ontario w Stanach Zjednoczonych narodziły się pięcioraczki. Obecnie liczą one już 23 tygodnie i cieszą się pełnym zdrowiem. Wskutek wielkiego podobieństwa noszą one łańcuszki z imionami, by je można było rozróżnić.

POMNIK WASZYNGTONA W SIATCE STAŁOWEJ



Pomnik prezydenta Stanów Zjednoczonych Jerzego Waszyngtona w Waszyngtonie będzie obecnie odnowiony i w tym celu otoczono go misterną siatką stalową.

GIGANTYCZNY RAJD KOLARSKI



Angielska miss Rita Rosslyn przedsięwzięła gigantyczny rajd kolarski — z Londynu przez całą Europę, Afrykę, Australię do Nowej Zelandji. Widzimy ją w chwili startu.

Codzienna nowelka „Expressu”

Dzieci pewnego banknotu

Ostatni goście już odeszli.

Państwo Huster wypoczywali w gabinecie.

— Mam wrażenie, że było bardzo przyjemnie...

— Jak ci się podobała suknia tej starej pani Butter?

— Uważam, że Butter w ogóle była zbyt wyzywająca.

— I te perfumy. Ta stara jest naprawdę śmieszna.

— Najładniejszą była mała Lola. Za uważyłam, że flirtuje z Maurycym. To niebezpieczna historia. Gdy Rena dowie się, że Lola chce jej męża odbić, dojdzie do skandalu. Zobacysz...

— Uważam, Greta, że powinniśmy już pójść spać. Tak się napracowałam, a jutro jeszcze ta podróż...

Huster podniósł się z fotelu.

— Masz rację, Robertcie. Więc chcesz rzeczywiście, bym sama pojechała?

— Ależ, moje dziecko. Przecież wiesz, że jutro mamy walne zebranie w banku.

Pan Huster ucałował czule swą żonę, poczem wręczył jej banknot tysiącfrankowy.

— Masz na drobne wydatki...

Poczem powiedzieli sobie dobranoc i rozstali się. Greta stała jeszcze przez chwilę przy oknie w swym pokoju.

Była piękna, jasna noc.

Pociąg z hukiem wjechał na stację. Pani Huster szukała dla siebie odpowiedniego miejsca.

Z chwilą, gdy znalazła się na dworcu, poczęła się cieszyć, że jedzie do pięknej miejscowości kuracyjnej.

Uradowało ją również spotkanie z panią Doris, która jechała w tym samym przedziale. Greta już oddawna pragnęła zawrzeć znajomość z tą panią. Pani Doris była ogromnie bogata, rozwiodła się już cztery razy i o jej życiu opowiadała największe sensacje.

— Więc pani również jedzie do tego cudownego uzdrowiska? — rzuciła Greta, pierwsze pytanie.

Po chwili już rozmawiała o modzie, wyścigach i najnowszych ploteczkach.

Greta, chcąc się odświeżyć, poprosiła panią Doris, by zwróciła uwagę na jej walizy i torbę. Po przez otwarte okno wiał ciepły wiatr. Z lazuruowego nieba

spiływały na ziemię złociste potoki słońca.

Po chwili pociąg ruszył w dalszą drogę.

Greta otworzyła torbę, by wyjąć z niej karmin i nagle drgnęła. Banknot tysiącfrankowy, który dostała wczoraj od męża, zginął z torebki.

W przedziale nie było nikogo, prócz niej i pani Doris. Ale to przecież było niemożliwe!

— Czyżby pani Doris?

A jednak nie mogło być przecież inaczej. Pani Doris widocznie cierpiała na kleptomanię.

Greta była zrozpaczona. Rozmowa już nie kleiła się aż wreszcie zupełnie się urwała.

Gdy po pewnym czasie pani Greta zo stała sama w przedziale, długo walczyła z sobą. I wreszcie zajrzała do torebki swej sasiadki.

Zgadzało się. Na samej górze leżał banknot tysiącfrankowy, pod nim koperka, a dalej następne banknoty.

Greta drżącą ręką sięgnęła po swą własność, nie wierząc, by pani Doris mogła postąpić w ten sposób.

Biedna kobieta! Na szczęście tym razem wszystko przeszło spokojnie, bez zbędnych rozmów i wyrzutów.

Powoli rozmowa znowu się zawiązała.

— Mieszkam w willi „Monica” — rzekła pani Doris, gdy żegnały się na dworcu. — Sądzę, że będziemy często się spotykały.

Niestety, z tych zaprosin nic nie wyszło. Następnego dnia spotkały się na ulicy i uradowana Greta chciała podejść i przywitać się czule z nową znajomą. Pani Doris jednakże odwróciła się demonstracyjnie i znikła w kawiarni.

Greta stanęła zdziwiona i zażenowana, wrzuciła ramionami i poszła dalej. Ostatecznie nie poto przyjechała do uzdrowiska, aby spowodu jakiejś tam kleptomanki...

Rozradowana i rozbawiona wróciła Greta do domu. Na powitanie Robert pogroził jej szelmowsko palcem.

— Jeżeli ci jeszcze raz dam banknot tysiącfrankowy bądź ostrożna i nie zostawiaj go na biurku. Czy naprawdę nie były ci potrzebne pieniądze?

Robert nie zdążył skończyć. Zdziwionym wzrokiem spojrzał na swą żonę, która zbladła nagle i usiadła na kanapie.

Nieszczęsna kobieta teraz dopiero zrozumiała, dlaczego pani Doris nie chciała się jej odłączyć. Przecież to było jej 1000 franków!

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Bracka 17. Telefony: 165-00, 175-50. (Oddział dla całej Małopolski). Ekspozytury krakowskiego oddziału: JARNÓW, Pl. Kościuszki 3, NOWY SĄCZ, ul. Lwowska 24, KRYNICA, dom p. Schwarza, ul. Kraszewskiego, ZAKOPANE, — ulica Krupówki nr. 30, JASŁO, ul. Golebia 2, GORLICE, Hotel Centralny, RZESZÓW, ul. Zamkowa 4, STRYJ, ul. Sobieskiego 3, BORYSLAW, ul. gen. Zielińskiego 43, PRZEMYŚL, ul. Rejtana 10, KATOWICE, Administracja, ul. Piastowska 9, tel. 307-17. Redakcja: Stawowa 3, tel. 333-08, BIELSKO, ul. 3-go Maja 25, tel. 31-76, SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 28, BEDZIN, ul. gen. Malachowskiego 1, DĄBROWA GÓRNICZA, ul. 3-go Maja nr. 4, GDYNIA, ul. 10-go Lutego, tel. 11-69, CZĘSTOCHOWA, Al. Panny Marii nr. 21, tel. 4-48, KALISZ, ul. Piłsudskiego 35, tel. 5-60, LUBLIN, ul. Powiatowa 3, tel. 3-48 (Oddział dla wojew. lubelskiego, wołyńskiego, poleskiego i ziem radomskich). Ekspozytury lub. oddziału: Radom, ul. Żeromskiego 30, Równe, ul. 3-go Maja 285 i Brześć n/B, ul. 3-go Maja 50, ŁUCK, ul. Sienkiewicza 25, KIELCE, ul. Sienkiewicza 39, tel. 171, SKARŻYSKO, ul. Hłeczka nr. 16, tel. 40, PIOTRKÓW TRYBUNALSKI, ul. Garncarska 3, WŁOCŁAWEK, Kościuszki nr. 5, TOMASZÓW MAZOWIECKI, ulica Połna nr. 11, tel. 168, WILNO, Oddział dla województwa wileńskiego, nowogrodzkiego i białostockiego, Jagiellońska 8, tel. 15-54, Białystok — Pododdział — Warszawska 2.

Konto P. K.O „Wydawnictwo Republika” Nr. 68 148. Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-21, 136-45, 136-43, 189-00

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49